


0 robotnikach w winnicy (Mt. 20:1-16)

Aby zrozumieć to podobieństwo, musimy przytoczyć kilka ostatnich wersetów z poprzedniego rozdziału (Mt. 19:27-30). Piotr pyta Pana Jezusa: "Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy?"

Inaczej mówiąc, jaka będzie nasza nagroda? Pan Jezus odpowiada mu: "Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sędzić dwanaście pokoleń izraelskich."

Zaraz jednak rozwija swoją wypowiedź, mówiąc: "I każdy, kto by opuścił domy albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy żywot wieczny." Cokolwiek byśmy porzucili i zatracili tu na ziemi, dla imienia Jezusa jest niczym w porównaniu z tym co otrzymamy. Musimy być gotowi poświęcić i utracić wszystko, by zyskać WSZYSTKO. Nic bowiem nie ma takiej wartości jak Jezus Chrystus.

Być może Pan Jezus widział, że w pytaniu Piotra jest  odrobina pychy. Dlatego opowiada podobieństwo o robotnikach w winnicy. Jego przesłanie jest takie, że osoba, która poświęca całe życie Jezusowi, by głosić jego ewangelię, oddając się pomocy bliźniemu, medytując nad Słowem Bożym i modląc się, uświęcając swoje życie, otrzyma dokładnie taką samą zapłatę jak łotr, który wisiał obok Pana Jezusa na krzyżu i nawrócił się w ostatniej chwili.

Nasza zapłata za wiarę w Jezusa Chrystusa jest dla wszystkich taka sama. Musimy pamiętać o tym, że to nawet nie jest nasza zapłata. Jesteśmy bowiem dłużnikami. Naszego długu wobec Boga nie możemy spłacić. Dlatego wiara i żywot wieczny są darem.

Jesteśmy zbawieni tylko Bożą łaską. Tylko Pan Bóg może zdecydować kogo nią obdarza.

“Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż ja jestem dobry?” Mt. 20:15

Jeśli dar Bożej łaski wywołuje w nas zawiść, to nie doceniamy go tak jak powinniśmy. Wzbijamy się w pychę, która jest grzechem. Zamiast tego niech nasze serca wypełnia dziękczynienie i pragnienie by Pan Jezus pozwolił nam być swoim instrumentem, przy pomocy którego ewangelia i głoszone Słowo pozyska nowych braci i siostry.

Nie należy też błędnie pokładać złudnej nadziei, że wystarczy się upamiętać i przyjść do Jezusa o godzinie jedenastej. Jeśli słyszymy jego wołanie, odpowiedzmy bez chwili zwłoki i wachania. Tego uczy nas Pismo Święte. Im dłużej człowiek idzie przez życie bez Boga, tym twardsze staje się jego serce i tym trudniej o upamiętanie. Nigdy nie wiemy też ile oddechów nam zostało w życiu.

“Oto **teraz** czas łaski. Oto **teraz** dzień zbawienia.” 2 Kor. 6:2b

Dlatego teraz, w tej chwili, bez zwłoki, zwróćmy się ku Jezusowi. Godzina już jedenasta.

“Tak będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.” Mt. 20:16